Rok VIII. Kraków-Podgórze, Środa 25 Maja 1910 Nr. 118

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu), na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal. drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 30 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Nopcza

Administracya „NOWIN": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego. Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. i Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Zjazd delegatów stronnictwa demokratyczno-narodowego.

Ze Lwowa piszą nam pod datą 22 go b. m.:

Popołudniowe obrady niedzielne rozpoczął referat posła Adama, który złożył sprawozdanie z działalności grupy posłów sejmowych. Mowca poruszył najważniejsze sprawy, jak: sprawę Rady kultury krajowej, Banku przemysłowego i parcelacyjnego, szerzej omówił sprawę obstrukcyi ruskiej w Sejmie oraz w ogólności stosunki w Sejmie panujące i stosunek posłów dem.-narodowych do innych grup sejmowych. Po referacie tym rozwinęła się nader żywa dyskusya, zwłaszcza w sprawie reformy wyborczej do Sejmu, poczem jednomyślnie uchwalono rezolucyę, wzywającą Komitet Główny do dalszej energicznej akcyi w kierunku zdobycia tej reformy.

Głosy wielu delegatów podniosły się głównie z ostrą krytyką systemu obecnego rządu krajowego i namiestnika, który toleruje bezprawia i anarchię hajdamacką, a z drugiej strony, w myśl zasady stańczykowskiej, tamuje rozwój rzetelnej pracy narodowej przez wysyłanie różnych tajnych okólników, zarządzeń i t. p. Po dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę:

Zjazd stronnictwa demokratyczno-narodowego wzywa Komitet główny, posłów i prasę stronnictwa do stanowczej opozycyi przeciw systemowi rządu krajowego, który dla zachowania pozorów spokoju, poświęca najżywotniejsze interesy narodowe na rzecz wrogiej nam partyi ukraińskiej, a opierając się równocześnie na żywiołach, którym dostępne są pokusy stanowych lub osobistych korzyści, demoralizuje życie publiczne narodu.

Po uchwaleniu absolutoryum i uznania na wniosek jednego z księży delegatów tak Komitetowi głównemu jak i grupom poselskim, uchwalono również zmianę statutu, powiększającą skład Komitetu z 48 na 60 członków. Po dokonaniu wyborów prezes zamknął pierwszy dzień obrad. Tłum, który wzrósł do 1000 co najmniej osób, pochodem udał się do parku pod Kopcem Unii, gdzie się odbyła wspólna wieczornica, przeplatana śpiewem pieśni narodowych i przemówieniami.

Jutro drugi dzień obrad, poświęcony najważniejszym postulatom stronnictwa, jak: reformie gminnej, organizacyi rolnictwa itd.

Koronacya na Jasnej Górze.

W uzupełnieniu wczorajszej korespondencyi podajemy jeszcze następujące szczegóły z pamiętnej uroczystości na Jasnej Górze:

Przez całą noc z soboty na niedzielę i w niedzielę rano przybywały piechotą i koleją kompanie pątników. Liczbę przybyłych obliczają na *przeszło pół miliona osób.* Przed uroczystością koronacyjną wyniesiono obraz cudowny z kaplicy do prezbiteryum kościoła i tu odbyło się całowanie ram obrazu przez duchowieństwo i delegacye.

Procesya koronacyjna wyruszyła z kościoła w niedzielę około godziny 10. Otwierały ją delegacye. Wśród delegacyi była reprezentacya kół polskich w Petersburgu: pp. Żukowski, Nakonieczny w stroju ludowym i Maciejczyk. — Była też reprezentacya dziennikarstwa warszawskiego.

W procesyi sukienkę brylantową Matki Boskiej, poprzedzani przez szambelana Karskiego, nieśli naprzemian reprezentanci ludu, obywatelstwa, mieszczaństwa, robotników i członkowie sodalicyi panów z Krakowa. Osobna grupa niosła za sukienką ofiarowane przez papieża nowe korony.

Za koronami niesiono *cudowny obraz* na tronie purpurowym, upiętym na szczycie koroną. — Obraz nieśli kanonicy, przedstawiciele wszystkich stanów. — Za obrazem szli biskupi i generał OO. Paulinów ks. Reymann w infule z pastorałem.

Procesya szła historycznymi wałami do miejsca koronacyi. Co kilkadziesiąt kroków witały ją ustawicznie muzyki włościańskie, robotnicze i straży ogniowych. Na cel koronacyi urządzono ołtarz u szczytu jednej z kaplic, widzialny z daleka. Przed ołtarzem, jak okiem sięgnąć, stały tłumy ludu. Na widok obrazu padły na kolana, głośno modląc się i płacząc. Tłum samoistnie zaśpiewał pieśń *„Serdeczna Matko"*, a potem *„Gwiazdo morza"*, chór odśpiewał pieśń *„Gwiazdo śliczna"*, kompozycyi ks. Perosiego, dyrektora kapeli sykstyńskiej.

Ks. kanonik Lorentowicz odczytał list papieski, polecający dopełnienie koronacyi obrazu ks. biskupowi Zdzitowieckiemu, a gen. Paulinów, O. Reymann, podziękował papieżowi za nadesłanie koron i prosił ks. biskupa Zdzitowieckiego o dopełnienie koronacyi. Odśpiewano *„Veni Creator"*, potem ks. biskup Zdzitowiecki położył sukienkę brylantową i korony na obrazie cudownym.

Następnie przemówił do zebranych rzesz, wskazując, że cześć Bogarodzicy na Jasnej Górze jest ściśle związana z naszemi dziejami.

Po kazaniu pokazał rzeszom ukoronowany obraz. Ogromny zapał ogarnął tłumy, składano cześć Matce Boskiej, wołano „Niech żyje Ojciec św.". Po koronacyi przeszła procesya około pomnika Kordeckiego do kościoła, obraz wstawiono w główny ołtarz kaplicy, odprawiono następnie sumy na miejscu koronacyi oraz na umyślnie urządzonym ołtarzu nad bramą Lubomirskich i w kaplicy Matki Boskiej cudownej. Kazanie między innymi wypowiedział redemptorysta O. Bernard Łubieński.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem *„Te Deum"*.

Po południu delegacye składały dary i adresy. Z Krakowa brały udział w koronacyi delegacye akademickiej sodalicyi, „Polonii", sodalicyi panów i kilku bractw.

Tajemnica umeblowanych pokojów.

Z Warszawy piszą nam:

Najważniejszą kwestyą dla śledztwa jest sprawa zbadania, gdzie w krytycznym dniu zbrodni przebywał Bogdan hr. Ronikier. Stara się on wykazać swoje *alibi* i twierdzi, że w owym dniu był w Lublinie, ale zgłosiło się kilka osób, które twierdzą, że widziały go w Warszawie.

Osobą Ronikiera, bardzo eleganckiego i miłego w towarzystwie człowieka, dzienniki zajmują się obszernie. „Słowo" warsz. pisze:

„Jedno — nasuwa się uparcie na myśl, że uczestnictwo w tak potwornej sprawie człowieka, należącego do inteligencyi, oraz starej szlacheckiej rodziny, mogło być tylko wynikiem obłędu". Po tem twierdzeniu daje „Słowo" kilka próbek „ekstrawagancyj" paniczyka o skromnych dochodach, jakim był R. przed ożenkiem. Przypomina, iż bez grosza przy duszy zapewniał Ronikier po swem pojawieniu się na bruku warszawskim z rozbrajającą fanfaronadą prawie niepoczytalną, że się ubiera w Paryżu, a opiera w Londynie, wyczekiwał swojej karety, która... nigdy nie przybywała i t. p. Jako redaktor „Kuryera Świątecznego", rozpisywał ankietę wśród uczestniczek karnawału na temat, który z młodzieńców jest najpiękniejszym i najsympatyczniejszym i ponoć publikował swoje nazwisko, jako „laureata"...

Z powodu oszczędności teścia, 70-letniego Chrzanowskiego, hr. Ronikier był ciągle w trudnych stosunkach finansowych. Renta, pobierana od teścia, wynosiła 5000 rubli rocznie.

* * *

Dokoła sprawy tworzył się od samego początku rój pogłosek i *sprzecznych wersyj.* (*Kuryer Poranny* pisze, że ktoś, widocznie z inteligencyi, od samego początku sprawy anonimowemi listami usiłował rzucić na Ronikera podejrzenie...).

Jedną z najbardziej interesujących było rzekome opowiadanie maszynisty teatralnego „Klimka", że hr. Ronikier proponował mu pomoc w „sprawie politycznej", która wymagała zgładzenia ze świata pewnego młodego człowieka.

Wobec tych wersyj udał się sprawozdawca „Słowa" do owego maszynisty, nazywającego się Klemens Hann i otrzymał od niego następujące szczegóły:

— Wiadomości w dzisiejszych pismach są przesadzone. Ja tego wszystkiego nie mówiłem i wcale nie mogę zeznawać, żeby p. Ronikier żądał odemnie pomocy w zamordowaniu jakiegoś młodzieńca. Naprawdę to było tak. Pan Ronikier bywał u nas często za kulisami, jako autor dramatyczny. Znaliśmy się bardzo dobrze obaj. Pewnego razu pan hrabia powiedział do mnie:

„Słuchaj Klimku, trzeba, żebyś kiedy postarał się o karetę, przebrał się w liberyę stangreta i pojechał ze mną razem do Łazienek. Gdyby ci karety dać nie chcieli, to trzeba, żebyś opił stangreta". Potem p. Ronikier obiecał mi za to 500 rubli. Ja myślałem, że tu chodzi o jakąś kobietę, ale nie chciałem tego zrobić. Powiedziałem p. Ronikierowi, że koni prowadzić nie umiem. I gdzież mnie się tam o karetę starać. A ta kareta miała być bez herbów i na żelaznych kołach. To jest wszystko, co mi mówił pan hrabia. O żadnym młodzieńcu ani zabójstwie nic nie słyszałem. Powiedziałem to „referentowi" w wydziale śledczym i przysiądz na to mogę. A i panu Ronikierowi do oczu mogę powtórzyć, jak mnie z nim razem postawią

* * *

Zamordowany Stanisław Chrzanowski był chłopcem skrytym. Zdaje się, że nie został on zwabiony do pokojów umeblowanych, lecz poszedł tam, umówiwszy się z kimś poprzednio. Bo zapowiedział w domu, że się spóźni na obiad.

W dniu krytycznym, t. j. 12 b. m. około godz. 4-tej po poł. p. Chrzanowska telefonowała do rodziców jednego z kolegów Stanisława z zapytaniem, czy ich syn wrócił już ze szkoły, gdyż Stasia do tej pory niema i to niepokoi ją bardzo.

Przy tej sposobności p. Chrzanowska wyraziła przypuszczenie, że Stasia zatrzymano w szkole z powodu jakiejś fotografii.

Widocznie młody Chrzanowski miał ułożone z kimś jakieś *rendez-vous.*

ZE ŚWIATA.

Proces Hofrichtera. Rozprawa przeciw Hofrichterowi rozpoczęła się w poniedziałek przed sądem wojennym. Oskarżonego przyprowadzono w pełnym uniformie, jednak bez broni. Hofrichter był bardzo zdenerwowany i drżał na całem ciele. Trybunał składa się z 2 podporuczników, 2 poruczników, 2 kapitanów i 1 majora jako przewodniczącego. Rozprawa rozpoczęła się zaprzysiężeniem członków sądu. Na zapytanie przewodniczącego, czy Hofrichter ma coś do zarzucenia członkom sądu, oskarżony zaprzeczył.

Po zaprzysiężeniu członków sądu, spisano z Hofrichterem protokół, zawierający jego obronę, poczem, wyprowadzono oskarżonego ze sali rozpraw.

Być może, *że rozprawa zakończy się we wtorek 24 maja*, jednak wyrok ogłoszony będzie dopiero po zatwierdzeniu go.

Cesarz w Bośni. Lekarz przyboczny cesarza dr Kerzl oświadczył, że przy obecnej pogodzie podróż monarchy do Bośni nie budzi najmniejszych obaw.

Do Serajewa wysłano już 17 ekwipaży dworskich, 2 automobile dworskie, nadto odpowiednią liczbę żołnierzy gwardyi i powóz a la Daumont, w którym cesarz wjedzie do miasta.

Deszcz siarki. Onegdaj w Wiener Neustadt pod Wiedniem podczas suchej burzy spadł *deszcz pyłu siarczanego*, który okrył ulice drobną żółtą warstewką.

Także pod Berlinem (we czwartek) próby powietrza ujęte za pomocą balonów wykazały zawartość siarki w powietrzu.

Nie należy tego zjawiska przypisywać „ogonowi" komety, lecz raczej jakiemuś wybuchowi wulkanu. Siarka, uniesiona przez burzę, mogła opaść gdzieś o tysiące kilometrów od miejsca wybuchu.

Oberwanie się chmury. W dolinie Raab pod Gracem nastąpiło oberwanie się chmury. Woda porwała baraki robotnicze. Dotąd wyłowiono 4 zwłoki, 16 robotników brak.

„Grazer Tagespost" donosi z Gleisdorf o losie 23 robotników, porwanych przez wodę, że oprócz 4 zwłok, o których już doniesiono, wyłowiono jeszcze 12. Brak jeszcze 7 robotników.

Aresztowanie siostry Candidy w Paryżu. Aresztowana za malwersacye funduszów dobroczynnych w kwocie 8 milionów franków, zakonnica Candida, nazywała się w życiu świeckiem Joanna Forestier. Koła kościelne ogłaszają, że nie należała ona właściwie do żadnego zakonu, albowiem nie odnowiła ślubów, jako siostra zakonu św. Anny. Ostatnim powodem jej aresztowania były znalezione przy niej liczne kartki zastawnicze na różne kosztowności, wartości 1 i pół miliona franków; stwierdzono, że kosztowności te pobierała ona u jubilerów i zaraz je zastawiała. Oczekiwane są dalsze aresztowania.

PANNA KAZIA

powieść współczesna.

29 Ciąg dalszy.

Ale zachodziła pewna przeszkoda. Kapitan Giacometti, który ciągle mieszkał w miejscowym zajeździe, przysłał ordynansa do sędziego z prośbą o oznaczenie mu dokładnej daty, w której będzie mógł zająć pokój w domu — i oznaczono mu dzień piętnasty miesiąca. Teraz, gdy miano wyjechać o dzień później, trzeba było kapitana poprosić o dzień zwłoki. Pani Hockowa nie chciała zrażać lokatora i poszła do niego do hotelu.

Gdy powróciła, jej trzy córki, bo nawet Mania, oczekiwały jej z niecierpliwością.

— Jakże on wygląda? — pytały jej jedna przez drugą.

— Bardzo dobrze. Jest dość przystojny i wcale nie stary. Zęby ładne. Jest brunet, ale coprawda, czuprynę ma już wcale przerzedzoną.

— Czy mama była w jego pokoju?

— Nie, poprosiłam go na dół do sieni zajazdu. Zeszedł zaraz, był bardzo uprzejmy. Muszę powiedzieć, że mi się podobał. Jest wprawdzie średniego wzrostu i krępy, ale zgrabny, a oczy ma błyszczące i bardzo wymowne.

Kazia puszczała to opowiadanie mimo uszu, ale Frania i Jania nie straciły z niego ani słowa. W tym kapitanie, zjawiającym się na partykularzu, widziały już tak pożądanego konkurenta!

Frania odezwała się z prostotą i naiwnością:

— Szkoda, że nie możemy pozostać, gdy on tu zamieszka.

Pani Hockowa uśmiechnęła się.

— I ja uważałam, że nie będzie od rzeczy zawrzeć z nim znajomość i dlatego zaprosiłam go na wesele.

Panny klasnęły w dłonie:

— A to doskonale! Czy tylko przyjdzie?

— Przyjdzie; zrazu się wzbraniał, oczywiście. Ale potem, kiedy mu powiedziałam, że mamy dużo panien, a za mało młodzieży, przyjął zaproszenie i przyrzekł, że przyjdzie.

— Komu go damy? Jabym chciała z nim siedzieć przy stole — rzekła Frania.

— Nie, ty musisz przecie siedzieć obok brata Pawła, bo jesteś druchną. Ale posadzimy go koło Kazi. Będą tworzyli ładną parę, choć on jest może trochę za niski wobec niej.

Dzień zeszedł na przygotowaniach do ślubu. — W pokoju panieńskim biała suknia panny młodej, jej welon i inne części ubrania rozłożone były na łóżkach, krzesłach i fotelach. Kazia brała udział w tych przygotowaniach z uczuciem niejakiego smutku. Nie mogła oprzeć się myśli, że gdyby wszystko było dobrze poszło i ona mogłaby mieć również taką białą suknię z wiankiem i welonem, rozłożoną na łóżku...

Nic tak nie denerwuje młodych dziewcząt, jak przygotowania przedślubne. Frania i Jania rzucały się co chwila Mani na szyję i ściskały ją, płacząc na myśl o bliskiem rozstaniu.

Nazajutrz zrana Kazia pomagała przy ubieraniu panny młodej. Gdy zobaczyła Manię całą w bieli, w jedwabnych białych pończochach, w białych koronkami obszytych majtkach i w białym gorsecie, z odsłoniętym biustem i gołemi rękami, myśl jedna nie dała jej spokoju. Przypomniała sobie podpatrzoną kiedyś scenę w salonie i wyobrażała sobie pana Pawła wobec Mani tak rozebranej.

Wszyscy zaproszeni goście już byli obecni, gdy wszedł p. Giacometti, w paradnym uniformie kapitana sztabu generalnego. (C. d. n.)

„Wisła“.

Dwa miesiące temu sprawa gospodarki ludowcowej „Wisły“ była przedmiotem krytyki w „Nowinach“. Krytyka była ostra, ale jak się okazuje bardzo zbawienna i skuteczna. Nie kierowaliśmy się w niej bynajmniej animozyą, przeciwnie samą ideę ludowej asekuracyi uważaliśmy za pożyteczną, jednakże wyrażaliśmy przekonanie, że instytucya ta w rękach p. Stapińskiego będzie drugim Bankiem Parcelacyjnym, przedsiębiorstwem lekkomyślnem, agitacyę i osobisto-polityczne interesy, ale nie dobro ludu mającem na celu.

Kto czytał nasze artykuły i zestawi je z rezultatem walnego zgromadzenia delegatów „Wisły“, przyzna, że wszystkie nasze zarzuty, tyczące się gospodarki i stanu finansowego „Wisły“ były w całej pełni uzasadnione. Bilans „Wisły“ i uchwały Walnego Zgromadzenia świadczą o tem najlepiej.

Zarzuty nasze, podniesione przeciw „Wiśle“, streszczały się w następujących zdaniach:

1) P. Stapiński założył „Wisłę“ zupełnie *lekkomyślnie* i prowadził ją zupełnie *nieoględnie*. Kapitał zakładowy „Wisły“ wynoszący 150 000 k., nie jest *wystarczający* — i instytucya asekuracyjna, na takim kapitale oparta, nie daje ubezpieczonym żadnej *gwarancyi* bezpieczeństwa.

2) Kapitał zakładowy „Wisły“ został prawie w zupełności w pierwszych miesiącach *wyczerpany — i „Wisła“ chcąc dalej egzystować* musi kapitał przynajmniej podwoić.

3) Dyrekcya „Wisły“ ogłasza komunikaty wręcz *fałszywe* (świadomie fałszywe!), twierdząc w „Przyjacielu Ludu“ n. p., że zebrała już 200.000 kor. zaliczki etc. Takie postępowanie jest zupełnie podobne do postępowania Banku Parcelacyjnego, który choć był zupełnym *bankrutem*, ogłaszał również w „Przyjacielu Ludu“, że jest najlepszem miejscem dla lokaty wkładek chłopskich. Takie „śmiałe“ bałamucenie opinii publicznej przez instytucyę finansową koliduje z ustawą karną i najgorzej świadczy o gospodarce dyrekcyi.

4) „Wisła“ w ręku Stapińskiego będzie tylko *narzędziem polityczno-agitacyjnem*, ale nie będzie instytucyą ludową. Instytucya ekonomiczna nie może być instytucyą partyjną, bo prędzej czy później kark skręci, zwłaszcza, jeżli panowie z Banku Parcel. będą w niej rej wodzili. Odjęcie „Wiśle“ charakteru tak wyraźnie partyjnego, a przedewszystkiem usunięcie Stapińskiego od zarządu jest pierwszym warunkiem sanacyi.

W tem streszczały się nasze wywody.

A oto uchwały walnego zgromadzenia „Wisły“:

1) Pan Stapiński przyznał, że kapitał „Wisły“ jest niewystarczający i musi być o dalsze 150.000 koron powiększony. (Dodajemy, że wystarczy to tylko na krótki okres czasu).

2) Z bilansu „Wisły“ za r. 1909 okazuje się, że zebrana zaliczka wynosi tylko 130.048 koron, że zatem dyrekcya „Wisły“ głosiła poprzednio wręcz (grzecznie mówiąc) *nieprawdę*, mówiąc w komunikatach aż o 200 000 kor. zebranej zaliczki.

3) Pan Stapiński usunął się z „Wisły“; prezesem wybrano p. Długosza (za którego poręką „Wisła“ zapewne uzyska nowy, dla jej istnienia bezwarunkowo potrzebny kapitał).

4) „Wisła“ ma mieć charakter bezpartyjny. Konieczność bezpartyjności instytucyi ekonomicznej została przez zebranych uznana, acz z bólem, za warunek dalszego rozwoju.

5) Wreszcie uchwalono przenieść „Wisłę“ do Lwowa. Powody tej uchwały są łatwo zrozumiałe.

Ktokolwiek porówna zarzuty nasze z uchwałami walnego zgromadzenia, przyzna, że wszystkie zarzuty nasze były uzasadnione i wszystkie musiały z konieczności zostać uwzględnione. Ale to nie oznacza jeszcze sanacyi „Wisły“.

„Wisła“ będzie musiała mieć we Lwowie bardzo zręczną i rozważną dyrekcyę, aby mogła zadość uczynić swym zobowiązaniom i swym celom. Czy we Lwowie przedsiębiorstwo rozwinie się lepiej, zobaczymy niebawem. Charakter stapińszczyzny musi być z „Wisły“ zupełnie zmyty, jeśli ta asekuracya ma spełniać swe zadania.

Z KRAJU.

Otwarcie wystawy Sztuki polskiej. W niedzielę w południe odbyło się we Lwowie otwarcie powszechnej wystawy Sztuki polskiej w Pałacu sztuki na placu powystawowym. W uroczystości wzięli udział między innymi marszałek hr. Badeni, członek Wydziału krajowego Jahl, prezydent Ciuchciński, wiceprezydenci Epler i Aszkenazy, Rada miejska in corpore, posłowie Battaglia, Löwenstein, Halban, profesorowie: Kasprowicz, Twardowski, Porębowicz, Abraham, przedstawiciele świata literackiego, z Krakowa zaś pp. Axentowicz i Mehoffer. Wszyscy zaproszeni goście zgromadzili się w dużej środkowej sali pięknie udekorowanej kwiatami. Wystawę otworzył inicyator jej wiceprezydent Rudowski przemową.

Powszechna wystawa Sztuki polskiej obejmuje około 500 obrazów i rzeźb najnowszej daty, mieści się w 18 dużych salach. Są tu dzieła prawie wszystkich współczesnych malarzy i rzeźbiarzy polskich. Wystawę zwiedziło wczoraj kilka tysięcy osób.

Macierz cieszyńska. W niedzielę w Cieszynie odbył się Zjazd Macierzy przy udziale 177 delegatów, reprezentujących 30 kół.

Zjazd zagaił p. Filasiewicz, podkreślając bardzo trudne położenie instytucyi i rosnące z roku na rok wydatki.

Przewodniczącym Zjazdu wybrano mecenasa pna Antoniego Osuchowskiego z Warszawy, który w przemówieniu podniósł potrzebę łączności i wspólności pracy. Imieniem Zarządu głównego T. S. L. przemawiał p. Natanson. — Referaty o stosunkach na Śląsku i w bialskiem wygłosili pp. Mucha i Górnisiewicz.

Po południu odbyła się dyskusya nad wnioskami, przedstawionymi przez komisye. Uchwalono między innemi założyć polską szkołę wydziałową żeńską w Cieszynie i ochronkę w Porębie. — Budżet przyjęto w wysokości 364.000 koron.

Hermanice na Śląsku W szkole polskiej T. S. L. w Hermanicach otwarto 22 maja bezpłatną wypożyczalnię książek nadesłanych przez Zarząd Główny T. S. L. i darowanych przez Koło T. S. L. w Morawskiej Ostrawie. Otwarcia dokonał p. Woynarowski z Morawskiej Ostrawy. Przemawiali także miejscowi górnicy Razowski, Pabian i Tworzydło, oraz nauczyciel p. Iwaszkiewicz. W ciągu uroczystości chór T. S. L. z Morawskiej Ostrawy odśpiewał pod kierunkiem p. Dychtonia szereg pieśni, poczem zebrano datki na Dar 3 maja.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. W sobotę, dn. 28 b. m. teatr miejski wznawia świetną komedyę Wiktoryna Sardou: „Madame sans-gene“ z panią Honoratą Leszczyńską w roli tytułowej. Atrakcyjna i efektowna sztuka ta z życia Napoleona I, odtwarzająca dwór i tajemnicę wielkiego cesarza, nie była grana w Krakowie od lat piętnastu. Rola Katarzyny praczki, która w fortunie losów zostaje później żoną marszałka wielkiej armii, rola ta w wykonaniu pani Leszczyńskiej ma już swoją ustaloną sławę i w teatrach polskich stawiana jest za wzór wykonania aktorskiego.

Teatr ludowy w Parku Krakowskim „Czarodziej z nad Nilu“ z p. J. Brzozowską dany będzie dziś po raz ostatni w tym sezonie. W akcie II p. Helena Górska, odtańczy, taniec wschodni. We środę „Sztygar“ z prof. Issakowiczem w tytułowej partyi. We czwartek teatr zamknięty z powodu święta Bożego Ciała. W piątek „Posłaniec 6666“ z p. J. Brzozowską. W niedzielę przy ulicy Rajskiej o godz. 8-ej „Wieczór ku czci E. Orzeszkowej“, na którym odegrają artyści utwory sceniczne ku uczczeniu wiekopomnej pamięci E. Orzeszkowej.

Ku uczczeniu pamięci Fryderyka Chopina odbędzie się w piątek dnia 27-go b. m. w sali Starego Teatru pod artystycz. kierunkiem dyr. dra Wład. Żeleńskiego Wieczór muzyczny uczniów konserwatoryum. W programie: 1. Trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, pp. B. Poźniak, E. Chalopek i Fr. Thomann. 2. Nokturn H-dur, p. J. Wachtel. 3. Polonez es-mol, pna J. Rytwińska. 4. Waryacye B-dur, pna O. Jakóbówna. 5. Mazurki a-mol i f-mol, pna M. Feliksówna. 6. Walce cis-mol i As-dur, p. W. Gąsiorowski. 7. Impromtu Fis-dur, pna W. Chachlowska. 8. a) Życzenie, b) Precz z moich oczu, c) Moja pieszczotka, śpiew, pna Gayczakówna. 9. Preludya fis-mol, As-dur i d-mol, p. K. Libanówna. 10. Etiudy As-dur, e-mol i F-dur, pna Z. Michalska. 11. Ballada As-dur, p. B. Poźniak. 12. Etiuda cis-mol i Kołysanka pna W. Tschapkówna. 13. Scherzo cis-mol p. L. Podolski. 14. Fantazya f-mol p. L. Rosenblum. — Początek o godz. 7 mej wieczór. — Bilety sprzedaje kancelarya Tow. muzycznego w godz. urzędowych.

Repertuar teatru miejskiego

Wtorek: „Małżeństwo aktorki“.
Sroda: „Noc listopadowa“.
We czwartek teatr zamknięty.
Piątek: „Wielki Fryderyk“.

Repertuar teatru ludowego
W Parku Krakowskim:

Wtorek: „Czarodziej z nad Nilu“.
Sroda: „Sztygar“.
We czwartek teatr zamknięty.
Piątek: „Posłaniec 6666“.

Co słychać w mieście?

Budżet Krakowa na rok 1910.

Później, niż zazwyczaj pojawił się w bieżącym roku projekt budżetu miasta Krakowa. Opóźnienie zostało spowodowane przyłączeniem do Krakowa gmin podmiejskich. Dnia 1 kwietnia, projekt budżetu zaś objąć musiał cały Wielki Kraków.

Na samym początku przeglądu budżetu stwierdzić należy jedno: że projekt budżetu małego Krakowa zamknięty został **nadwyżką** 33.251 kor., która następnie w ogólnem zestawieniu z budżetem gmin przyłączonych spowodowała **niedobór** 99.582 kor., albowiem niedobór gmin przyłączonych wynosi 132.833 kor. Wyjaśnią to bliżej następujące cyfry:

Kraków.

Wydatki zwyczajne	4,440.017 kor.	
„ nadzwyczajne	199.935	—4,639.952 koron
Dochody zwyczajne	4,456.167 kor.	
„ nadzwyczajne	217.036	—4,673.203 koron
Nadwyżka		33.251 koron

Gminy przyłączone:

Wydatki zwyczajne	218.422 koron	
„ nadzwyczajne	45.697	—264.119 koron
Dochody		131.286 koron
Niedobór		132.833 koron

Zestawienie:

Niedobór z gmin	132.833 koron
Nadwyżka z Krakowa	33.251 „
Niedobór	99.582 koron

Niedobór ten wywołany został w bieżącym roku — jak już podaliśmy — tą okolicznością, że wskutek istniejącego w gminach podmiejskich prawa propinacyjnego, dochody z podatków konsumcyjnych gminnych, pobieranych na nowem terytoryum, są nadal niskie, podczas gdy wydatki musiały być do budżetu w odpowiedniej kwocie wstawione. Wskutek rozszerzenia rejonu akcyzowego, dochody z akcyzy płynąć zaczną normalnie od 1 stycznia 1911 r. Niedobór proponuje komisya budżetowa pokryć ewentualnie z zapasów kasowych lub pożyczką w trzech latach spłacić się mającą.

Uczczenie pamieci hołdu pruskiego na Rynku krakowskim.

Funkcyonaryusze kolei nadesłali do komitetu dla obchodu grunwaldzkiego pismo, w którym poruszyli piękną myśl uczczenia grunwaldzkiej rocznicy jeszcze jedną widomą pamiątką na Rynku krakowskim. Komitet, wybrany z łona werkmistrzów, maszynistów, rękodzielników, palaczy i robotników kolei państw. proponuje mianowicie, aby na Rynku krakowskim w miejscu, na którem książę Albert Pruski składał hołd królowi Zygmuntowi I., umieścić kamień pamiątkowy z odpowiednim napisem. Odsłonięcie tego kamienia powinno się odbyć w głównym dniu uroczystości grunwaldzkich, t. j. w dniu 15 lipca. W piśmie komitetu czytamy: „Chcemy na Rynku krakowskim mieć przez historyków dokładnie oznaczone miejsce hołdu pruskiego i położyć na niem kamień pamiątkowy, którzyby świadczył po wsze czasy, że wielkie zapasy narodu naszego z plemieniem germańskiem miały momenty i dla nas wielkie i zwycięskie. Chcemy, aby dzieci nasze, patrząc na ten kamień pamiątkowy, wspominały chlubną przeszłość naszą i do nowych tęskniły zwycięstw“.

Na koszta takiego pamiątkowego kamienia złożył komitet 81 kor., a nie ulega kwestyi, że składki na ten cel, na urzeczywistnienie tej pięknej myśli, popłyną hojnie ze wszystkich stron kraju za dobrym przykładem skromnych pracowników kolejowych, którzy swój wdowi grosz na tak podniosły cel oddali. Nawiasem zaznaczyć należy, że tensam komitet złożył na Dar Grunwaldzki kwotę 300 kor., które jutro, 25 b. m. mają być wręczone Tow. Szkoły Ludowej.

Komitet grunwaldzki zajmie się sprawą, poruszoną przez kolejarzy, na najbliższem posiedzeniu. Zdaje się nie ulegać kwestyi, że wszyscy członkowie komitetu przyklasną myśli postawienia tablicy pamiątkowej hołdu pruskiego na Rynku i że postarają się o to, by tablica ta była gotowa na dzień 15 lipca, tak, by odsłonięcie jej mogło w tym jubileuszowym dniu nastąpić.

Rada miasta Krakowa. Na porządku dziennym posiedzenia Rady miasta Krakowa, które się odbędzie jutro we środę 25 b. m., znajdują się następujące ważniejsze sprawy: 1) zakupienie baraku Döckerowskiego na 30 łóżek, omnibusu dla przewożenia 6 dezynfekcyonaryuszy i doróżki do przewożenia osób do domu izolacyjnego; 2) przystąpienie do krajowego Banku przemysłowego z udziałem 400.000 koron; 3) zmiana statutu Muzeum Narodowego; 4) regulacya dzielnic miasta Krakowa; 5) regulacya etatu i poborów niższej i wyższej służby magistratu, oraz regulacya wynagrodzeń prowizorycznych sług, wreszcie regulacya etatu i poborów służbowych funkcyonaryuszów straży pożarnej; 6) wybór komisyi reklamacyjnej dla sprawy uzupełnienia Rady miasta przez wybór jedynastu radnych z przyłączonych do Krakowa gmin i obszarów dworskich; 7) budowa domów mieszkalnych dla personalu elektrowni miejskiej kosztem 200.000 koron; 8) przeniesienie stanowiska fur z Rynku kleparskiego; 9) wybór 24 członków Wydziału wielkiego Kasy Oszczędności miasta Krakowa. — Po posiedzeniu jawnem odbędzie się tajne.

Odznaczenie delegata i prezydenta miasta. Cesarz nadał kierownikowi starostwa w Krakowie radcy dworu Adamowi Fedorowiczowi gwiazdę do krzyża komandorskiego orderu Franciszka Józefa, a prezydentowi miasta Krakowa drowi Juliuszowi Leo nadał krzyż komandorski Franciszka Józefa.

Budowa akcyzy i inwestycye w rzeźni miejskiej Wczoraj odbyła posiedzenie komisya administracyjna pod przew. prez. dra Lea. Komisya badała przedłożone przez radcę budownictwa Zawiejskiego szkice na budowę domu akcyzowego przy ul. Starowiślnej w pobliżu budującego się mostu i poleciła wypracowanie planów szczegółowych i kosztorysu możliwie najspiesznej tak, aby budowa mogła się jeszcze w czerwcu br. rozpocząć.

Następnie naczelnik administracyi akcyzy dr Zawadzki przedłożył program pilnych inwestycyi w rzeźni miejskiej. Między niemi znajdują się takie budowle i urządzenia jak rzeźnia sanitarna, nowa parzelnia trzewi, aparaty Podwila do przerabiania padliny na nawozy i krwi na karmę dla ryb, topiarnia łoju, zakład oprawcy. Koszt tych inwestycyi będzie wprawdzie bardzo znaczny, ale przeważna ich część znajdzie pokrycie w zwiększonych przez nie dochodach. Komisya po wyczerpującej dyskusyi program przyjęła i uchwaliła go przedłożyć Radzie miasta do zatwierdzenia.

Jubileusz prof. Pareńskiego ku uczczeniu jego 35-letniej działalności na stanowisku prymaryusza szpitala św. Łazarza a niemal 40-letniej działalności dydaktycznej i obywatelskiej, odbędzie się dnia 1 czerwca b. r. Oprócz obchodu w gronie lekarskiem w szpitalu i w Towarzystwie lekarskiem (o godz. 6-tej wieczór) odbędzie się w Domu Towarzystwa lekarskiego wieczerza składkowa (o godzinie 8 wieczór), w której biorą udział szersze sfery naszego miasta. Zgłoszenia przesyłać należy jak najwcześniej do Zarządu Tow. lekarskiego (Radziwiłłowska 4).

Egzamina prywatne i nadzwyczajne w szkole wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki w Krakowie odbędą się w dniu 18 czerwca b. r. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya szkoły do 15 czerwca.

Kometę Halleya można było wczoraj, acz z trudem, z powodu blasku księżyca, w Krakowie obserwować po godz. 8½ przez czas dłuższy, jako gwiazdę znacznej wielkości. Ogon jednak nie był widzialny. Kometa fatalnie się spisuje!

Wiec rodziców. Otrzymujemy następującą odezwę:

„Młodzież — to przyszłość narodu“. Towarzystwa przeto mające na oku dobro młodzieży przyszły do wniosku, że wszelkie wysiłki w tym kierunku, marne wydają owoce, tak pod względem fizycznym, jako też moralnym i sądzą, że zrozumienie tych zadań przez ogół rodziców i opiekunów, akcyę pchnąć może na lepsze tory. Delegaci więc czterech towarzystw w Krakowie, t. j. Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, Towarzystwa imienia ks. Piotra Skargi, Towarzystwa kolonij wakacyjnych i Towarzystwa opieki nad ubogą młodzieżą szkolną odbyli wspólne posiedzenie w sobotę dnia 14 maja.

Komitet ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym rektora U. J., dra Kazimierza Morawskiego, zastępcą przewodniczącego p. Włodzimierza Nawratila, prezes Tow. Im. Piotra Skargi, sekretarzem dra Józefa Bogdanika.

Uchwalono zwołanie wiecu rodziców w dniu 4 czerwca 1910 o godzinie 6 po południu.

Uproszeni referenci wygłoszą krótkie, a treściwe refetaty, poczem nastąpi dyskusya. Dotąd uchwalono omówienie dwóch spraw: 1) O życiu pozaszkolnem młodzieży, 2) O powodach demoralizacyi młodzieży i o środkach zwalczania tychże.

Kupcy dla młodzieży. W niedzielę dnia 5 czerwca b. r. odbędzie się w parku dra Jordana festyn na rzecz kolonij wakacyjnych dla młodzieży szkół średnich Krakowa i Podgórza. Festyn ten, posiadający z lat ubiegłych wyborną „markę“ towarzyską, w tym roku zapowiada się świetnie, dzięki pomysłowości organizacyjnej dwóch ruchliwych komitetów, którym przewodniczą należące do wydziału Tow. kolonij panie: A. Chylińska, prof. Morawska i dyr. Winkowska. Komitet męski powziął bardzo dobrą myśl wydania w dzień festynu jednodniówki p. t. „Chwila aktualna“, w której przyjęli współpracownictwo najwybitniejsi krakowscy literaci, publicyści i dziennikarze. Niezawodnie „Chwila aktualna“, jako zajmująca lektura, rozejdzie się w tysiącach egzemplarzy w Krakowie, po całym kraju i w miejscowościach kąpielowych. Wydawnictwo „Chwili aktualnej“ w interesie naszego kupiectwa połączone będzie z ogłoszeniami kupieckiemi, jak łączy się z niemi każde wydawnictwo dziennika. Należy mieć nadzieję, że kupiectwo nasze, ożywione obywatelskim duchem, nie poskąpi inseratów dla „Chwili aktualnej“, tak ze względu na własny interes, jak i dla poparcia szlachetnej instytucyi, opiekującej się chorą młodzieżą szkół średnich. Zbieranie anonsów powierzono p. Bolesławowi Jankowskiemu, akwizytorowi działu inseratowego kilku dzienników krakowskich.

Garden Party. Zapowiedziana na dzień 28 b. m. zabawa ogrodowa p. t.: Garden Party, na cele ambulatoryum sekcyi PP. Ekonomek, która odbędzie się w ogrodzie hr. Pusłowskich (Kolejowa 10) obudziła w szerokich kołach towarzyskich niezwykłe zainteresowanie. Grono pań komitetowych rozwija niezwykle ruchliwą działalność, aby zabawie na cel wysoce humanitarny zapewnić należne powodzenie. Wielkiem urozmaiceniem będzie występ p. Stefanii Dąbrowskiej, znanej tancerki klasycznej, która odtańczy w ogrodzie 12 popisowych pląsów. Program Garden-Party

wyklucza loteryę fantową. Oprócz bufetu będą w ogrodzie 3 kioski. Pierwszy o charakterze japońskim, gdzie panie w kostyumach japońskich sprzedawać będą kwiaty, drugi z szampanem i papierosami, trzeci wreszcie stanowić będzie „Mleczarnia“, gdzie panie, pełniące obowiązki gospodyń, ubrane będą w stroje ludowe z okolic Krakowa.

Wstęp (za zwrotem zaproszenia) wynosić będzie 2 k., dla dzieci i studentów 1 k., bilet familijny (4 osoby) 6 k.

Początek o godz. 3 po południu. Do godziny 10 wieczór przygrywać będzie orkiestra 13 pułku. Od zmroku ogród oświetlony będzie elektrycznością.

Ze afer kolejowych. Ministerstwo kol. zamianowało p. Jana Peltza naczelnikiem inspektoratu kolei półn. (Bahnabteilug) w Krakowie, któremu podlega linia kolei północnej z Krakowa do Zauchtel i 7 sekcyj konserwacyi. Do jego zakresu działania należeć będzie również budowa nowego dworca osobowego i towarowego w Krakowie, oraz rozszerzenie tutejszej stacyi kolejowej.

P. Peltz dla swej energii i zalet osobistych cieszy się ogólnem poważaniem.

Związek przemysłu fabrycznego odbył wczoraj posiedzenie w Izbie handlowej pod przew. radcy Epsteina. Prócz członków przybyli posłowie Petelenz, Zieleniewski, Bandrowski, Federowicz, Maryewski i wicepr. Sare. O obecnem położeniu gospodarczem w Austryi referował dyr. Związku pos. Battaglia, stwierdzając, że położenie gospodarcze w Austryi jest coraz gorsze. Referent krytykował dążności demagogiczne agraryuszów i socyalistów, którzy dla pozyskania popularności dążą do osłabienia przemysłu i handlu przez zwalanie na nie głównych ciężarów podatkowych. Następnie zawiadomił referent, że Związek urządza wielką wystawę krajową albo w roku 1914, albo w 1919. Posiedzenie skończyło się o godz. 8 wieczór.

Eksport do Brazylii. Dnia 25 maju b. r. przybędzie do Krakowa dr. Karol Bertoni, c. i k. konsul w Sao Paulo i udzielać będzie w tymże dniu o godzinie 10 tej przedpołudniem w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, ul. Długa l. 1 wyjaśnień kupcom i przemysłowcom, interesowanym w obrocie handlowym między Austryą i Brazylią.

Tow. „Opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich“ w Krakowie odbyło doroczne walne zgromadzenie 13 bm. w sali posiedzeń gimn. V. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutoryum z czynności za rok ubiegły, zamianowało walne zgromadzenie dotychczasowego prezesa, posła do Rady państwa, dra Ign. Petelenza, pierwszym członkiem honorowym w uznaniu zasług, położonych koło rozwoju Towarzystwa. Wybory na rok 1910 dały wynik następujący: prezesem wybrano przez aklamacyę dotychczasowego I. wiceprezesa, dyrektora V gimn. Józefa Winkowskiego. Do wydziału weszli: prym. dr J. Bogdanik (I. wiceprezes), K. Dropiowska, prof. F. Gątkiewicz, prof. Z. Gwizdała (sekretarz), St. Harasskowa (skarbn.), prof. dr J. Jakóbiec, ks. prof. R. Kraupa (II. zast. sekr.), radca skarbu J. Kurek, E. Malarska (zast. skarbn.), ks. prof. J. Masny, ks. prof. dr A. Moliński, O. Nowicka, dr St. Poźniak, red. Wł. Prokesch, prof. T. Słupnicki (I. zast. sekr.), radczyni K. Wędkiewiczowa, Kl. Winkowska, A. Witkowska, prof. J. Zachemski, dyr. gimn. R. Zawiliński. Do Rady nadzorczej weszli: ks. dr J. Caputa, prof. T. Dropiowski, dr T. Kosch, M. Siedlecka, A. Szymańska. Nadto wybrano z łona członków wydziału specyalną z dyr. R. Zawilińskim na czele komisyę, która ma rozpatrzeć plan organizacyjny mający w przyszłym roku szkolnym powstać Bursy dla ubogiej młodzieży szkół średnich.

Wiec kobiet podczas obchodu grunwaldzkiego. Na ostatnim Zjeździe delegatek Związku równouprawnienia kobiet w Warszawie, uchwalono zwrócić się do krakowskich Stowarzyszeń kobiecych z wezwaniem, aby zwołały podczas obchodu lipcowego uroczysty wiec kobiet. Celem wiecu ma być wypowiedzenie się Polek, jak rozumieją sprawę odrodzenia Ojczyzny, dalej porozumienie, jakie są najpilniejsze prace na polu dobra ogólnego, a wreszcie odniecenie sił oraz wezwanie jak najszerszego ogółu kobiet polskich do współpracownictwa. Wszystkie Stow. kobiece krakowskie prosimy o przysłanie delegowanych na posiedzenie komitetu w d. 28 b. m. o godz. wpół do 8-mej wieczorem w lokalu „Eleuteryi“, ul. Mikołajska l. 3.

Rozprawa sądowa przeciw artyście teatru miejskiego p. Żelawskiemu w sprawie z p. Orleńską. b. artystką teatru ludowego, odbędzie się w sobotę 28 bm. w krajowym sądzie karnym o g. 11-ej. Rozprawie przewodniczyć będzie radca Trzaskowski.

Z Cyrku Edison. We czwartek 26 bm. z okazyi święta Bożego Ciała odbędą się 2 przedstawienia o godz. 4-tej po poł. i o godz. 8-ej wieczór ze zupełnie nowym programem. We środę 1 czerwca ostatnie pożegnalne przedstawienie.

Obłąkany samobójca. Wczoraj po południu wezwano pogotowie ratunkowe do murarza Adama Urychowskiego, który dostał silnego ataku szału. Urychowski rzucił się w niedzielę do Wisły, ale go wyratowano. Obłąkanego przewiozło pogotowie do szpitala św. Łazarza.

Skutki pijaństwa. 47-letnia Ewa Nowak, niby z zawodu wyrobnica, ale z praktyki pijaczka, przyszła wczoraj na stacyę Pogotowia ratunkowego tak „cięta“, że nie mogła utrzymać się na nogach, ani też wytłómaczyć, co jej właściwie brakuje. Wkońcu dopiero oznajmiła, że pobili ją jacyś jej towarzysze, ale rany rąk dowodziły raczej, że są pamiątką po przewracaniu się po bruku niż po pobiciu.

Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj 23-letniego robotnika Natana Lobzowicza, któremu przy pracy urwało palec.

Naciągacz akademików. Od pewnego czasu nachodził akademików jakiś młody człowiek i przedstawiając im różne świadectwa ubóstwa prosił o wsparcie pieniężne, znoszone ubranie a często także o nocleg. Wielu z akademików, widząc przed sobą młodego, zdrowego człowieka, wypraszało go mniej lub więcej grzecznie za drzwi. Najczęściej zaglądał on do Bursy akad. przy ul. Garbarskiej, bo tam najprędzej otrzymywał jakieś wsparcie. Wczoraj zginęło z pokoju jednemu z akademików 50 rubli, a podejrzenie padło na owego młodego żebraka. Powiadomiona o kradzieży policya przyaresztowała go, a dochodzenia wykazały, że jest to znany krakowski włóczęga 21-letni Leon Blatt.

Handlarz żywym towarem. Policya tarnopolska powiadomiła policyę krakowską, że w tych dniach aresztowano tam eleganckiego mężczyznę, podejrzanego o handel żywym towarem na wielką skalę. — Jest to 41-letni Moryc Goldbrum (false Wunderlich), pochodzący z Tarnopola. Podczas rewizyi znaleziono przy nim kolejową kartę okrężną (Londyn-Hamburg-Bogumin-Wrocław-Kraków i t. d.), a dochodzenia ujawniły, że Goldbrum, z zawodu stolarz, jest właścicielem większego domu rozpusty w Londynie, dokąd wywoził dziewczęta przeważnie z Galicyi. Dyrekcya policyi krakowskiej zarządziła energiczne dochodzenia, aby stwierdzić, czy i gdzie Goldbrum grasował w zachodniej Galicyi i ile ofiar wywiózł do Londynu.

Szewc, krawiec, felczer i policyant na Pogotowiu. Policyant przyprowadził, a właściwie przyciągnął wczoraj na stacyę ratunkową o godzinie 11 w nocy krawca, szewc przyniósł kamienie, felczer przyszedł, aby krawcowi dodawać odwagi, a dyżurnym Pogotowia udzielać rad lekarskich. Krawiec był spity jak „nieboskie stworzenie“ i ociekający krwią, szewc „podcięty“ i mocno wystraszony, felczer „podchmielony i wielce rezonujący. — Sprowadziła ich wszystkich przygoda, jaka się wydarzyła na ulicy Krupniczej krawcowi, Michałowi Kleczce, którego animusz pijacki uspakajały jakieś chłopaki, miotając w niego potężnymi kamieniami. Skutek był taki, że krawiec miał rozbitą głowę i rozcięte usta. Dyżurni Pogotowia zabrali się do opatrunku, a wtedy szewc zaczął jęczeć za krawca, a felczer nie chciał się zgodzić na sposób opatrywania rannego i podawał swój, jako że zna się na stawianiu baniek, puszczaniu krwi i wiele już rad udzielił babom. Dyżurni jednak wyprosili przyjaciół krawca za drzwi, za co srodze się felczer obraził i wtedy dopiero można było opatrzyć ciężko rannego Kleczkę.

Podejrzany mieniacz pieniędzy. 30-letni Moryc Katzmann, pochodzący z Baru koło Kamieńca Podolskiego, powracał z Ameryki z jakąś panią, która wręczyła mu w Krakowie 54 dolary, aby je zmienił. Katzmann zmienił pieniądze, ale po powrocie na dworzec nie mógł odszukać ich właścicielki i pieniądze zatrzymał przy sobie — tak przynajmniej zwierzył się przed swoim znajomym Henrykiem Bannbaschem, który doniósł o tem policyi. Policya aresztowała Katzmanna za to, że zatrzymał wręczoną mu kwotę zamiast złożyć ją na policyi. Przy aresztowanym znaleziono 54 dolary, 36 rubli i 60 marek.

Niebezpieczna „mucha“. Wczoraj zgłosił się na stacyę Pogotowia 27-letni wyrobnik St. Nawrocki, którego jakaś mucha ukąsiła w wargę tak silnie, że warga mocno nabrzmiała. Pokąsany przeraził się, że przez ukąszenie muchy dostał zakażenia krwi, ale dyżurni Pogotowia, opatrzywszy mu ranę, uspokoili go, tłomacząc, że była to zapewne pszczoła lub osa, a nie mucha.

Zgubioną książkę pt. „Dwóch ludzi“ przez Idy-Boy-Ed (wewnątrz zadanie o kościele św. Andrzeja) można odebrać w drukarni W. Korneckiego (Rynek l. 8).

Obywatele z Dębnik skarżą się nam w dalszym ciągu na objawy zdziczenia dębnickich szumowin, które niszczą ogrody i zagrażają mieniu spokojnych mieszkańców. Jeden z czytelników naszych p. J. C. pisze nam: „Niema prawie ogrodu na Dębnikach, któregoby nie zrujnowali andrusi, niema drzewa, któregoby nie odarli z kwiatów. Położenie kresu temu barbarzyństwu leży wyłącznie w ręku prezydenta miasta, bo środek na to jest tylko jeden: absolutny zakaz sprzedaży i wnoszenia do miasta całemi stosami kwitnących gałęzi drzew owocowych, krzewów, kwiatów, bo to wszystko, niemal bez wyjątku, pochodzi z kradzieży. Bezczelność wyspecyalizowanych w tym kierunku całych band złodziejskich przechodzi wszelkie granice — pewni bezkarności sprzedają sobie pod ochroną władz najspokojniej kradzioną krwawą pracę miłośników drzew i kwiatów robiąc niczem nie powetowaną krzywdę. Żyjemy w Dębnikach jak w dzikim kraju, zdani na bezczelne wyuzdanie najgorszych szumowin i wyrzutków społeczeństwa — i gotowo dojść do tego że doprowadzeni do rozpaczy mieszkańcy zorganizować będą musieli chyba samoobronę nie mając ze strony władz żadnej ochrony ani poparcia.

Policya mimo wysiłków, mimo najlepszych chęci nie jest wstanie złego usunąć, — bo wedle jej własnego zdania najwięcej w tym kierunku zdziałać mogą nasze sądy, które powinny występować energiczniej niż dotąd.

Przy tej sposobności apelują wszyscy mieszkańcy do naszej prasy jako jedynej orędowniczki, by w interesie ogólno-ludzkim, w poczuciu wysokiego obywatelskiego zadania wzięła nas energicznie w obronę — może to przecież jaki skutek odniesie.

Do jakiego stopnia rozzuchwaleni są przedmiejscy andrusi, niech posłuży fakt, że w Zielone święta całe gromady najgorszych wyrzutków, wywijając zapalonemi żagwiami, płonącemi wiechciami słomy i miotłami uganiały pod wieczór wśród krytych słomą domów w ulicy Zagrody, że aż węgle i iskry do mieszkań leciały a gdy jeden z obywateli nie mając innej drogi, wytrącił jednemu z andrusów pochodnię, został przez niejaką Reingruberową, znaną awanturnicę, stającą w obronie andrusa, obsypany stekiem najordynarniejszych obelg i wyzwisk. Skarżyć do sądu nie ma celu — bo sądy puszczają wolno lub karzą minimalnie a andrusi kpią sobie i dokazują jeszcze lepiej.

Naprawdę, raz tym stosunkom trzebaby położyć kres.

Zapiski meteorologiczne. Dziś rano o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał +18 C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał +23·5°C.

Posiedzenie Akademii Umiejętności.

W auli Uniwersytetu odbyło się dzisiaj doroczne publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności. Przybyli na nie kardynał Puzyna, namiestnik Bobrzyński, marszałek kraju hr. Badeni, del. Fedorowicz, prezydent dr Leo, członkowie Akademii, przedstawiciele świata naukowego, literackiego i artystycznego.

Posiedzenie zagaił prezes hr. Stanisław hr. Tarnowski, poczem sprawozdanie złożył prof. dr B. Ulanowski, kreśląc działalność Akademii na wszystkich polach nauki w roku ubiegłym.

Następnie ogłoszono nazwiska nowowybranych członków Akademii. — Członkami korespondentami wybrani zostali dr E. Porębowicz, prof. filologii romańskiej we Lwowie, dr T. Sinko, prof. filologii klasycznej we Lwowie, i dr St. Witkowski, prof. fil. klasycznej we Lwowie, dr Koschembar-Łyskowski, prof. prawa rzymskiego we Lwowie, dr Wł. Czerkawski, prof. ekonomii politycznej w Krakowie i dr St. Wróblewski, prof. prawa rzymskiego w Krakowie. Członkami czynnymi: dr Szymon Askenazy, prof. historyi we Lwowie i dr L. Finkel, prof. historyi austr. we Lwowie.

Nagrody z fundacyi ś. p. Barczewskiego po 2.225 koron za najlepsze dzieło literackie i malarskie otrzymali:

Nagrodę za pracę historyczną ks. prof. dr Władysław Chotkowski za dzieło pt. „Historya polityczna kościoła w Galicyi za rządów Maryi Teresy“. Tomów 2.

Nagrodę za dzieło malarskie: Józef Mehoffer, prof. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie za witraż w katedrze krakowskiej: „Chrystus cierniem koronowany“.

Na zakończenie wygłosił prof. dr K. Morawski odczyt pt.: „Cajus Julius Caesar, jego twórczość i znaczenie w piśmiennictwie“.

„Bombiarze“ krakowscy.

Sprawa wybuchu „bomby“ na tramwaju Nr 17 koło Parku krakowskiego jest dalej przedmiotem energicznych dochodzeń policyi i sądu. Wczoraj po południu odbyła się komisya sądowa na miejscu wybuchu, celem przeprowadzenia jak najściślejszych dochodzeń. W skład komisyi wchodzili pp. prok. dr Lang, sędzia śledczy dr Nowotny — jako rzeczoznawcy zaś pp. Sippel i prof. Sękowski.

Komisya udała się naprzód do remizy tramwajowej, gdzie dokładnie zbadała wóz, na który rzucono ową „bombę“. Jak stwierdził nasz sprawozdawca na miejscu, wóz jest najzupełniej nieuszkodzony: przy wybuchu, który widocznie był nie tyle silny, ile głośny, nie wypadła w wozie ani jedna szyba, bo nawet jedna szyba uszkodzona, została rozbita na godzinę przed wybuchem przez jakiegoś studenta gimnazyalnego, który przypadkiem zbyt silnie w nią ręką uderzył. Jest to szczegół bardzo ważny, bo dowodzi, że widocznie te „bomby“ były fabrykowanne faktycznie „dla hecy“, a rzucanie ich nie miało wcale „głębszego podkładu“, jak to doniósł jeden z dzienników porannych.

Następnie komisya tymsamym wozem i z tymsamym personalem tramwajowym, który był obecny przy wybuchu, udała się na miejsce wybuchu, pod Park krakowski, gdzie przesłuchano motorowego i konduktora i sporządzono plan sytuacyjny. Zbadano również dokładnie pracownię elektrotechniczną w Parku, gdzie ów wybuchowy pocisk został zrobiony. Na strychu pracowni znaleziono rurki, podobne do tej, z której zrobiony był ów sobotni pocisk.

Oprócz aresztowanych zaraz, w dzień wybuchu, czterech fabrykantów owej „bomby“, aresztowano wczoraj jeszcze piątego, Tadeusza Wąsikiewicza, 17-letniego terminatora ślusarskiego.

Co do przypuszczenia, że aresztowani w sobotę byli sprawcami poprzednich wybuchów, jakie miały miejsce w Krakowie, nie można jeszcze dziś podać nic pewnego. W tym kierunku toczą się dochodzenia. Jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości, że „bomby“ te były igraszką w ręku lekkomyślnych ludzi, którzy się bawili cudzym strachem i rzucali je nie dla jakichś tajemnych celów, co do których policya ma już nawet podobno podejrzenie, ale rzeczywiście „dla hecy“. Za to jednak należy im się kara.

Telegramy „Nowin“.

Koncesya na Bank przemysłowy.

Wiedeń. Ministeryalna komisya bankowa wydała koncesyę na galicyjski Bank przemysłowy. Dyrektorem Banku został mianowany dr. Marcin Szarski, radca minist., drugim dyrektorem p. Karłowski, dyr. filii Banku kraj. w Krakowie. Bank rozpocznie działalność 1 września b. r.

Proces Hofrichtera.

Wiedeń. Na dzisiejszej rozprawie audytor Kunz odczytywał dalej swoje wywody co do winy Hofrichtera. Zaznaczył on na podstawie opinii psychiatrów, że Hofr. jest umysłowo mało wartościowy, ale poczytalny i zupełnie odpowiedzialny. Zakończy on żądaniem zasądzenia Hofrichtera za 1) skrytobójcze zamordowanie kapitana Madera, który zażył pigułki z cyankali, 2) za usiłowane skrytobójcze morderstwo 11 oficerów, którym posłał pigułki. 3) za usiłowanie skłonienie profosa Tuttmanna do nadużycia władzy i 4) za sfałszowanie dokumentów. — Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś wieczorem.

Rozprawa, której przewodniczy podpułkownik 24 p. p. Vindulowics, toczy się według dawnych przepisów, przy nieobecności oskarżonego.

Uniwersytet lwowski.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi ze Lwowa z kół ruskich, że rozporządzenie cesarskie w sprawie ogłoszenia polskiego charakteru uniwersytetu lwowskiego i utworzenia samodzielnego uniwersytetu ruskiego pojawi się w czerwcu. Rusini żądają, aby natychmiast przeprowadzono odłączenie 10 katedr ruskich uniwersytetu lwowskiego i utworzono osobną instytucyę jako zaczątek uniwersytetu ruskiego.

„Slav. Corresp.“ donosi, jak twierdzi z powołanej strony ruskiej, że rozpowszechniane w ostatnich dniach wiadomości o częściowej zgodzie Koła polskiego z klubem ruskim w sprawie uniwersytetu lwowskiego są zupełnie nieprawdziwe. — Wprawdzie ze współudziałem rządu toczą się w tej sprawie rokowania, Rusini jednak nie zgodzili się na proponowaną formułkę co do przyznania polskiego charakteru uniwersytetowi lwowskiemu.

Nauka zręczności w szkołach ludowych.

Wiedeń. Minister oświaty hr. Stuergkh wydał do władz krajowych obszerny okólnik, w którym kładzie nacisk na ważność nauki zręczności w szkołach ludowych i wydziałowych, zwłaszcza w szkołach miejskich w tych okolicach, gdzie zatrudnienie ludności wymaga przygotowania młodzieży do przyszłego zawodu przemysłowego.

Skończyło się.

Petersburg. Utworzona na zlecenie praskiego kongresu słowiańskiego rosyjsko-polska komisya pod przew. Chomiakowa, z której niedawno wystąpił Bobriński, rozwiązała się obecnie definitywnie z powodu braku rezultatów swoich prac. Pos. Lwow wystąpił także z tej komisyi. Komisya umotywowała rozwiązanie w szczegółowym protokole.

Na czerwiec

Miesiąc Najsłodszego Serca Jezusowego

przez

O. Prokopa, kapucyna

w oprawie w płótno angielskie **Cena 2 Korony, z przesyłką 2 K. 45 hal.**

Jedyne wydawnictwo wielkim drukiem

w Księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego

W KRAKOWIE

plac Maryacki 9, róg Rynku główn.

Telefonu Nr. 1308

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu

minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

KUCHARKA

młoda, przyjemnej powierzchowności, znająca się na kuchni, praniu i prasowaniu znajdzie miejsce przy familii bezdzietnej na prowincyi. Oprócz polskiego język niemiecki pożądany. Płaca 20 kor. miesięcznie. Posada stała. Zgłoszenia pod M. P. S. do biura wszelkiej reklamy „Principia" ul. św. Marka L. 21. 644

BUFETOWEGO

poszukuję od 1-go czerwca. Wiadomość w administracyi „Nowin". 646

Dwie panny

obznajomione dokładnie z buchalteryą wedle metody amerykańskiej, korespondujące biegle po polsku i niemiecku, piszące na maszynie, ze znajomością stenografii — potrzebne zaraz. Posada stała. Zgłaszać się między 9—12 rano ul. Tomasza l. 9 II. p. Biuro asekuracyjne. 647

CHŁOPIEC

do roznoszenia gazet za stałą pensyą potrzebny zaraz do biura dzienników

M. HUPCZYCA

Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAWCA

do księgarni kolejowej na peronie w Zakopanem z kaucyą 300 kor. potrzebny na sezon letni. Gł. Ajencya Dzienników i ogłoszeń Kraków Sławkowska 2. 652

Potrzebni dwaj chłopcy

od 14—16 lat do sprzedawania pism na peronie w Krakowie. Gł. Ajencya Dzienników i Ogłoszeń Kraków, ul. Sławkowska l. 2. 653

Do sprzedania.

Parcela bardzo ładna przy gościńcu na Nowej wsi narodowej do sprzedania tanio do 1 czerwca. Wiadomość: Nowa wieś narodowa 22. 591

Płyty głosowe, aparaty mówiące

i grające, fortepiany elektryczne tańsze i lepsze jak wszędzie. Zastępcy będą przyjęci.

F. MACHINEK i Syn, Wiedeń XVII. Ortliebgasse 5. 642

ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 759.

Kobiety

Przeciw niedokrewności, bledniey, osłabieniu organizmu jedyny pewny środek

„Pigułki z żelazem"

pudełko K. 3·— Do nabycia tylko w aptece **Apostel-Apotheke** Budapest, József-körut 64 536

i KRAKOWIANKA :: „WARSZAWIANKA"

najlepsze czekolady wyrobu

Adama Piaseckiego

w Krakowie, ul. Długa 12. Floryańska 2 57

Marke Oetker

Kości tworzące pożywienie

dla dzieci otrzymuje się z mleka i

Dr. A. OETKER'A proszku budyniowego.

Do pieczenia tylko prawdziwy **Dra Oetkera'a proszek do pieczenia.**

FABRYKA 225 **pieczęci kauczukowych ST. NIEMCZYK**

Kraków, Sukiennice 10 B.

Aptekarza Ploenes'a 560

ZIÓŁKA przeciw ASTMIE

najlepszy środek leczniczy i łagodzący, gorąco polecony przez lekarzy i powagi. Gdzie w aptekach nabyć nie można, należy zamówić puszkę ocloną za 4 korony, też i próbki za darmo u fabrykanta

WILHELM PLOENES

Weiskirchen (Bez. Trier) Niemcy.

ODTŁUSZCZAJĄCA HERBATA

GRACIOZA

dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego, mając przytem własność orzeźwienia i odmłodzenia organizmu Cena 3 K

KREM NA PIEGI Prof. Hebry

usuwa niezawodnie w krótkim czasie piegi i plamy wątrobiane Cena słoika 2 K.

PŁYN LUB PLASTER NA ODCISKI

usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty. Cena płynu 70 hal., plastru 80 hal.

Proszek na odwłosienie

usuwa w 5—10 minutach zupełnie bezboleśnie i nieszkodliwie każde uwłosienie na twarzy i rękach. Cena słoika 2 Kor. 50 hal.

REUMATOL

niezrównany środek na wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe Cena 1 K.

Wyłączny skład w aptece pod „Białym Orłem"

Kraków, Rynek gł. Linia A—B Nr. 45 604

Już wyszło dzieło Dra BOGDANIKA

Kult piękności i zdrowia.

Do nabycia w wszyskich księgarniach. Cena 2 K. 50 h.

ADOLF SIOSTRZONEK

— malarz —

Kraków, ul. Zwierzyniecka 12., parter

podejmuje się wszelkich robót malarskich pokojowych, dekoracyjnych i w zakres malarstwa wchodzących, wykonując takowe sumiennie, punktualnie i po cenach najprzystępniejszych.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal WW. PP. Architektom, inżynierom i Budowniczym, jakoteż PP. Administratorom i Szan. P. T. Publiczności.

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 48

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:

Alice	14 maja
Eugenia	21 maja
Columbia	28 maja
Oceania	4 czerwca
Argentina	11 czerwca
Martha Washington	18 czerwca

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Laura	26 maja
Francesca	16 czerwca

Zmiany zastrzega się.

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają

JENERALNA AJENCYA

— Biuro spedycyjno-komisowe —

GOLDLUST i SKA, Kraków, ul. Lubicz 7

(naprzeciw dworca kolejowego) Główna Reprezentacya we Lwowie, ul. Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye.

Oficyalne garage — Galic. Klubu autom.

GALICYJSKI KLUB AUTOMOBILOWY GAC

Wyłączne zastępstwa Mercedes,

Galic. Auto Garage

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Pierwszy fachowy warsztat reperacyjny.

Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, części zapasowe, pneumatyki, motory.

Biuro i warsztat: ul. Smoleńska l. 31. Telefon Nr. 107.

Telegr.: „Auto".

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska ... PALARNIA KAWY

polecа częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem na pomocy ... po cenach najtańszych.

M. JAWORNICKI.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 39

Letnia

Kawiarnia i Mleczarnia

w Parku Jordana już otwarta.

Lokal na nowo wykwintnie urządzony.

Wyborowa kawa, doskonała herbata, Mleko słodkie i kwaśne, podśmietanie, śmietanka i masło z pierwszorzędnej mleczarni Łuczanowickiej. **Szynka. Przekąski.**

W razie niepogody P. T. Publiczność korzystać może z krytej werandy.

O łaskawe względy uprasza

587 **Jan BISANZ.**

BIURO DZIENNIKÓW

KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

M. HUPCZYCA

KRAKÓW, ULICA WIŚLNA L. 2 TELEFON NR. 340.

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW :: KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH ::

SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH

::: WIELKI WYBÓR KART Z WIDOKAMI :::

Zygmunt **Ślimakowski**

Kraków, Linia A-B. obok głównej Trafiki.

UWAGA: W niedziele i święta magazyn zamknięty — Zlecenia listowne odwrotnie.

Poleca

Przybrania do sukien i kapeluszy. Wstążki, Koronki, Hafty, Aplikacye, Taśmy, Materye koronkowe, Grzebienie, Perfumy, Mydła. Przybory do szycia.

NOWOŚCI! w **czapkach** sportowych, **Bluzach, Halkach, Woalach, Szalach, Welonkach, Żabotach, Paskach, Ryszach, Parasolkach, Torebkach, Pończochach, Rękawiczkach**

już nadeszły i są do nabycia po cenach najniższych

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.